

Jonasz to słowo im przyniósł i ogłosił. Oni po wysłuchaniu go ukorzyli się przed Bogiem prosząc o miłosierdzie. Słowo Boga – nawet to zwiastujące nieuchronną karę jako konsekwencję ich ciężkich grzechów – poruszyło ich serca i skłoniło do pokuty: „Ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego”. Miejsce grzechów buntu i pychy względem woli Boga zajęła skrucha i pokora przed Bogiem. A wtedy, „zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania.



I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesał jej”. Słowo Boże wyzwala grzeszników do życia w innym Świecie już teraz: nie w smutnym świecie konsumpcji, ale w radosnej przestrzeni dzielenia się; nie w niewoli zmysłów, ale w miłości ofiarnej inspirowanej prawdą o człowieku; nie w mroku zaćmiewających świadomość i zabijających dynamizm życia dopalaczy i narkotyków, ale w jasności i blasku rozumu oświecanego przez Mądrość dającą szczęście i pomyślność. Ten Nowy Świat przed ludźmi wyłowionymi siecią Ewangelii z otchłani grzechu i śmierci rysuje święty Paweł. Podkreśla, że czas jest krótki i że niebawem cały doczesny Świat zostanie przemieniony. Słowo, które pochodzi od Boga i od Chrystusa, nawraca, przemienia i zbawia nie tylko w czasach Jonasza czy Apostołów. Ono tak działa przez wieki – aż do dzisiaj. Ponadczasowym przykładem takiego właśnie działania jest nawrócenie, przemiana, a ostatecznie chwalebna świętość, czyli zbawienie św. Augustyna. Sam o tym niezwykłym wydarzeniu opowiada w swoich Wyznaniach. Gdy był skrepowany błędną nauką, oczekiwał pomocy od Boga i modlił się słowami: „O Panie, czemu zwlekasz? Dokądże, Panie? Wciąż gniewać się będziesz? Zapomnij o dawnych nieprawościach naszych!” Czułem bowiem, że to one, te nieprawości, mnie więżą, więc krzyczałem z głębi niedoli: „Jak długo, jak długo jeszcze? Ciągłe jutro i jutro? Dlaczego nie w tej chwili? Dlaczego nie teraz już kres tego, co we mnie wstrętne?” Tak mówiłem i w bezmiernie gorzkiej skrusze serca płakałem. I nagle słyszę dziecięcy głos z sąsiedniego domu, (...): „Weź to, czytaj! Weź to, czytaj!” (...). Podniosłem się z ziemi, znajdując tylko takie wytłumaczenie, że musi to być nakaz Boży, abym otworzył książkę i czytał ten rozdział, na który najpierw natrafie (...). Chwyciłem tom pism Apostoła (był to List do Rzymian), otworzyłem i czytałem w milczeniu słowa, na które najpierw padł mój wzrok: „...nie w ucztach i pijaństwie, nie w rozpuście i rozwiązłości, nie w zwadzie i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie ulegajcie staraniom o ciało i jego pożądlivości”. Ani nie chciałem więcej czytać, ani nie było to potrzebne. Ledwie doczytałem tych słów, stało się tak, jakby do mego serca spłynęło strumieniem światło ufności, przed którym cała ciemność wątplenia natychmiast się rozproszyła” (Księga ósma, n.12).

Z komentarza św. Efrema, diakona, do czterech Ewangelii.

Któż zdoła pojąć dogłębnie jedno Twe Słowo, Panie? Daleko więcej pomijamy zeń, niż pojmujemy, tak jak spragniony człowiek, który pije wodę ze źródła, Boże Słowo ukazuje różnorodną postać, zależnie od umiejętności poznających. Pan bowiem przyozdobił swe Słowo różnobarwnym pięknem, aby każdy kto je zgłębia, mógł zobaczyć to, co go zachwyca. W swym Słowie Pan zamknął różnorodne bogactwo, aby każdy z nas mógł w tym, co rozważa, znaleźć dla siebie pożytek. Słowo Boga jest drzewem życia, które z każdej strony podaje ci błogosławiony owoc; jest jak owa otwarta na pustyni skała, która wszystkim dostarczała duchowego napoju: „Spożywali – powiada Apostoł – duchowy pokarm i pili duchowy napój”. Jeśli zatem ktokolwiek potrafi pojąć częśćkę owych bogactw, niechaj nie sądzi, iż w Bożym Słowie znajdują się tylko to, co sam znalazł, ale niech wie, iż spośród wielu skarbów, to jedynie udało mu się zobaczyć. Niechaj nie mówi, iż Słowo jest słabe i liche, i niech nim nie pogardza na tej podstawie, że drobna zaledwie cześć przypadła mu w udziale, ale raczej, niezdolny do pełnego zrozumienia, niechaj uwielbia Boga za Jego niezmierność. Raduj się przeto nasyceniem, a nie smuć się, iż obfitość Słowa przerasta twe pragnienie. Kto pragnie ten pije z radością i nie smuci się, że nie potrafi wypić źródła. Niechaj raczej źródło przewyższa twoje pragnienie, niżby pragnienie miało wyczerpać źródło. Jeśli ugasisz pragnienie nie wyczerpując źródła, możesz zeń pić ponownie, gdy tylko zapragniesz, gdyby zaś z ustaniem pragnienia ustało także i źródło, to takie nad nim zwycięstwo stałoby się dla ciebie nieszczęściem. Dziękuj więc za to, co otrzymałeś, i nie smuć się z powodu obfitości tego, co pozostało. To co osiągnąłeś i zabrałeś jest już twoją własnością, a to co zostało, również czeka na ciebie. To czego nie mogłeś z powodu słabości otrzymać natychmiast, otrzymasz później, jeżeli wytrwasz. Nie chciej nierozważnie od razu zrozumieć to, czego w ten sposób pojąć się nie da, ani też nie odstępuj w swoim lenistwie od tego, co jedynie pomалу można osiągnąć.



○ ○ ○ BÓG MÓWI DO MNIE ○ ○ ○

Niełatwo jest nam przyjąć bardzo ważną prawdę, że transcendentny Bóg Nieba i Ziemi, Stwórca Wszechświata, chce porozumieć się z nami osobiście. Niemniej rzeczywiście tak jest. Bóg Wszechświata jest jednocześnie Osobą, która chce się porozumieć z każdym z nas, nie tylko przez słowo zapisane, ale także przez swój głos w naszym wnętrzu. Mówi do nas pomiędzy wierszami tekstu Księgi.